

Sygn. akt: I C 314/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	st. sekr. sądowy Edyta Smolińska-Kasza

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2016 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. J.**

przeciwko (...)w W.

o zapłatę

I zasądza od pozwanego (...)w W. na rzecz powódki S. J. kwotę 55.000 zł. (pięćdziesiąt pięć tysięcy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty

II oddala powództwo w pozostałej części,

III zasądza od pozwanego (...) w W. na rzecz powódki S. J. kwotę 7.740 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu

Sygn. akt I C 314/16

UZASADNIENIE

Powódka S. J. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 17 lipca 2015 r. do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądania pozwu powódka wskazała, że w dniu 11 lutego 2015 r. na drodze O. – B. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym zmarła jej matka, przy czym sprawca ubezpieczony był w pozwanym Towarzystwie.

Zgodnie z treścią pozwu śmierć matki powódki była i jest dla niej ogromną tragedią i niepowetowaną stratą, z jaką nie pogodzi się do końca życia, a na skutek stresu związanego z tym traumatycznym przeżyciem zmuszona była do korzystania z pomocy specjalisty z dziedziny psychologii. W związku z powyższym doznała depresji.

Matka powódki wspierała ją we wszystkich sprawach, wypełniała rolę rodzica, przyjaciela i patrona na którym mogła się wzorować. Szczególnie silny charakter więzi przy uwzględnieniu kwoty 25000,- zł już wypłaconej przez pozwanego uzasadnia wysokość kwoty dochodzonej pozwem.

Jako podstawę prawną dochodzonego przez nią roszczenia wskazała art. 446 § 4 kc.

W odpowiedzi na pozew **pozwany (...)** wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podniósł, iż w jego ocenie żądana kwota zadośćuczynienia jest niewspółmiernie wysoka do rozmiaru poniesionej przez powódkę krzywdy, w szczególności nie udowodniła wystąpienia u niej cierpień fizycznych czy psychicznych, a także silnych więzi z matką na jakie się w pozwie powołała.

Zakwestionował także fakt wystąpienia u powódki zaburzeń psychicznych. Wskazał też, że wypłacił powódce łącznie 35 000,- zł.

Nadto pozwany stanął na stanowisku, że brak jest podstaw do żądania odsetek ustawowych z tytułu opóźnienia w zapłacie od daty wcześniejszej niż data wyroku.

Sąd ustalił co następuje:

J. J. (1), matka powódki, w dniu 11 lutego 2015 r. na trasie O. - B. uległa wypadkowi komunikacyjnemu, w następstwie którego poniosła śmierć.

W chwili wypadku miała 47 lat. Sprawcą wypadku był M. O. kierujący pojazdem ubezpieczonym u pozwanego ubezpieczyciela, który w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił powódce łącznie 35 000,- zł tytułem zadośćuczynienia.

Powódka była jedynym dzieckiem zmarłej w wypadku J. J. (1).

Od drugiego roku życia była wychowywana samotnie przez matkę, bowiem ojciec opuścił rodzinę wiążąc się z inną kobietą.

Od roku 1995 powódka zamieszkiwała wspólnie z matką oraz jej konkubentem w O., następnie wszyscy przeprowadzili się do nowo wybudowanego domu w m. (...).

W domu tym powódka zamieszkiwała do czasu ukończenia studiów, następnie w lipcu roku 2013 wyjechała do pracy w Norwegii.

Pracując w Norwegii powódka bardzo często kontaktowała z matką przez internet za pomocą „skype’a”.

J. J. (1) była osobą rodzinną i ciepłą, zaangażowaną w życie swojej córki.

Stanowiła dla niej wsparcie, doradzała w różnych sytuacjach życiowych, utrzymywała ją i wspierała również finansowo, gdy jeszcze powódka samodzielnie nie zarabiała.

Powódka miała silne relacje z matką, spędzali wspólnie święta, wakacje, uroczystości rodzinne. Matka zapewniała jej do czasu usamodzielnienia poczucie życiowej stabilizacji i bezpieczeństwa.

Obecnie powódka ma 27 lat i ukończyła szkołę policyjną.

Pracuje w Norwegii przy sprzątanii pomieszczeń. Nie założyła własnej rodziny, choć zamieszkuje w wynajętym mieszkaniu od 5-u lat z partnerem.

Do domu rodzinnego starała się przyjeżdżać w każde święta i rocznice rodzinne. Kiedy jej matka żyła, planowała powrócić do domu. W sposób okazjonalny wspomagała też matkę finansowo.

Po śmierci matki niezwłocznie przyleciała do kraju uczestnicząc w załatwianiu spraw związanych z pogrzebem.

Po śmierci matki powódka nadal często ją wspomina, ma problemy ze snem.

Gdy jest w kraju odwiedza grób.

Śmierć matki była dla niej ciężkim przeżyciem i przyczyną cierpienia psychicznego, które występują nadal. Odczuwa w związku z tą sytuacją znaczną męczliwość, co przekłada się na sprawność i wydajność w bieżącej pracy.

Była również u psychologa, jednakże obecnie nie korzysta z żadnych porad w tym kierunku, również nie zgłaszała się do psychiatry.

(dow. zezn. świadków C. Ł. k. 69, A. P. k. 49, H. S. – k. 50, zezn. powódki w char. strony k. 69 v-70, postanowienie z k. 12-13)

Pismem z dnia 22 03 2015 r. powódka zgłosiła żądanie wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 150 000,- zł wobec czego pozwany w dniu 16 07 2015 r. wypłacił powódce 25 000,- zł, a następnie w dniu 12 05 2016 r. kolejne 10 000,- zł. (okol. niezaprzeczona, kopie z k. 45, 46)

Sąd zważył co następuje:

Bezspornym pomiędzy stronami jest, iż w dniu 11 lutego 2015 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, na skutek którego J. J. (1), matka powódki, doznała licznych obrażeń skutkujących śmiercią na miejscu zdarzenia oraz to że doszło do powyższego wskutek zawinonego sprawstwa osoby kierującej pojazdem ubezpieczonym od OC w pozwanym Towarzystwie.

Jest to zresztą potwierdzone stanowczymi ustaleniami Policji i Prokuratury Rejonowej w Olsztynie.

Poza sporem pozostaje również, iż pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyznał powódce ostatecznie kwotę 35 000,- zł odmawiając przyznania zadośćuczynienia ponad już wypłaconą.

Jak wynika też z niekwestionowanych zeznań stron, a także świadków, powódka była samotnie wychowywana przez swą matkę i od dzieciństwa zamieszkiwała z nią w sytuacji, gdy ojciec powódki opuścił rodzinę, gdy powódka miała 2 lata.

Wskazane wyżej dowody niewątpliwie potwierdzają też, iż matka poświęcała powódce dużo czasu stanowiąc dla niej nie tylko jedyne w zasadzie wsparcie, ale również wzorzec wychowawczy.

Powyższe nie wynika zresztą wyłącznie z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, którym to Sąd dał wiarę, lecz także znajduje potwierdzenie w bezspornych w sprawie okolicznościach.

Tak też wypada tu zauważyć, iż powódka pomimo osiągnięcia wieku dojrzałego, nadal zamieszkiwała z matką, przy czym co wymaga podkreślenia swą osobistą przyszłość wiązała z jej osobą w tym chociażby znaczeniu, iż w nowo wybudowanym przez matkę i jej konkubenta domu planowała adaptację jego górnej kondygnacji na własne potrzeby.

W czasie pobytu w Norwegii częściowo wspomagała też matkę.

Można zatem tu mówić nie tylko o więzi o charakterze osobistym, rodzinnym, lecz również pojmowanej szerzej, mającej częściowo swe ekonomiczne podłoże.

Powódka zatem nie tylko korzystała w przeszłości z materialnej pomocy matki, lecz również pewne środki (w tym przeznaczone na realizowaną inwestycję) ze swej strony swej matce przekazywała.

O tym zaś, że kontakty pomiędzy matką a córką nie miały charakteru sporadycznych czy powierzchownych zaświadcza niewątpliwie fakt odbywania częstych rozmów za pośrednictwem sieci „skype”.

Stąd, wbrew zarzutom strony pozwanej, można w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, bez ryzyka popełnienia jakiegokolwiek błędu uznać, iż niewątpliwie śmierć matki skutkowałą doznaniem przez powódkę znacznego rozmiaru krzywdy wynikającej z naruszenia prawa do istniejącej więzi rodzinnej i ta okoliczność z przyczyn oczywistych szerszego uzasadnienia nie wymaga.

Dodatkowo, wskazać należy, iż z zeznań strony powodowej i świadków, w tym również nie będących członkami najbliższej rodziny, wynika w sposób bezsporny, że powódka wraz z matką stanowiły rodzinę zgodną, o pozytywnych i serdecznych relacjach, brak było też jakichkolwiek podstaw dla uznania, iż relacje te miałyby przybierać inny, negatywny, czy obojętny charakter.

Wiarygodność twierdzeń i idących za tym zeznań co do szczególnej roli jaką odgrywała w życiu powódki właśnie matka, stanowiąca faktycznie element życiowo zasadniczego i pierwszoplanowego wsparcia, a także wzorca naśladowczego uzasadnia dodatkowo fakt, iż ojciec powódki wcześniej odszedł od rodziny, wobec czego to powódka wychowywana była i utrzymywana wyłącznie przez matkę.

Przechodząc w tym miejscu do wskazania sposobu ustalenia wysokości przysługującego zadośćuczynienia, podkreślić tu należy, że zgodnie z ugruntowanym już zapatrywaniem zadośćuczynienie w sytuacjach jak w sprawie niniejszej ma na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości, przy czym na sam rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień trudności z jakimi pokrzywdzone będą umiały się zmierzyć, by odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy przysporzył podstaw dla poczynienia w tej mierze ustaleń oraz wysnucia wniosków uwzględniających w przeważającej części stanowisko powódki, choć również i częściowo stanowisko pozwanego.

Odnosząc się do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę- tu powtórzyć zatem należy, że niewątpliwie zmarła odgrywała w jej życiu ważną rolę, co w sposób oczywisty musiało przełożyć się na ocenę skali pokrzywdzenia związanej z utratą osoby bliskiej, utratą więzi, poczuciem swoistej pustki po utracie osoby bliskiej.

Jednocześnie zmarła była przed wypadkiem osobą w pełni czynną zawodowo, co nie pozostaje bez znaczenia dla oceny skali negatywnych zmian jakie dla powódki pociągnęła za sobą śmierć matki, jako osoby nie wymagającej pomocy, a stanowiącej pomocy tej niewątpliwie pewne źródło.

Bezpośrednio po zdarzeniu, powódka odczuwała pustkę i bezradność, co wynika jasno z jej zeznań jak również z zeznań przesłuchanych świadków.

Co więcej, jej stan wymagał wizyty u psychologa i z wizyty tej powódka skorzystała, niemniej jej zły stan psychiczny nie został dotychczas w pełni zażegnany, co wynika z treści wzmiankowanych zeznań i znajduje oparcie również w potwierdzeniu przeprowadzenia konsultacji psychologicznej jak na k. 18-19.

Sąd przy tym nie uznał, by w zaistniałych okolicznościach procesowych przydatną i ważącą w sprawie miała być opinia biegłego psychiatry.

Przede wszystkim bowiem podkreślenia tu wymaga, iż podstawą faktyczną żądania nie jest uszczerbek na zdrowiu i roszczenie z art. 445 kc.

W związku z tym dowód na określenie uszczerbku na zdrowiu psychicznym jawi się tu nieprzydatnym, skoro to nie uszczerbek lub rozstrój zdrowia stanowi tu warunek konieczny i wystarczający dla zadośćuczynienia, lecz całokształt okoliczności powodujących negatywne skutki składające się na krzywdę.

Z kolejnej strony w ocenie Sądu to nie biegły psychiatra ma oceniać np. „rodzaj i intensywność więzi” i innych podobnych temu elementów oceny wskazanych w tezie dowodowej, bowiem jeśli chodzi o rodzaj więzi to przedmiotem ochrony z art. 446 § 4 kc jest prawo do niezakłóconej więzi rodzinnej i samej więzi jako takiej strona pozwana nie kwestionowała, tak jak nie kwestionowała ostatecznie tego, że były one nie tylko poprawne ale i silne, co Sąd ustalił w oparciu o inne zebrane w sprawie dowody.

Z zeznań powódki oraz świadków wynika (i co do tego Sąd nie miał wątpliwości), że po wypadku komunikacyjnym i śmierci matki życie powódki uległo radykalnej zmianie, bowiem niewątpliwie jej śmierć wywołała cierpienie i reakcję żałoby, objawiającą się stanami niepokoju i przygnębienia. Powódce niewątpliwie trudno było pogodzić się z nagłą i niespodziewaną śmiercią matki, w której mogła mieć oparcie.

Bez wątpienia była to dla niej niepowetowana strata. Śmierć ta zresztą ewidentnie, we właściwie funkcjonującej rodzinie, gdzie jej członków łączą silne, prawidłowo wykształcone więzy rodzinne to bolesna i niespodziewana strata, zwłaszcza gdy śmierć ta jak w tym przypadku była nagła i niespodziewana.

Biegły zaś miałby jedynie oprzeć się na wywiadzie zasięgniętego u powódki, opinię swą wydając w oparciu o jej odczucia i relacje, co z punktu widzenia oceny krzywdy podlegało również ocenie Sądu i to w sposób zgodny z jej faktami i twierdzeniami zawartymi w pozwie.

Choć też okoliczności sprawy, w tym również nagły i tragiczny charakter śmierci obrazują skalę znacznych cierpień i ujemnych następstw w sferze duchowej i psychicznej powódki, to jednak można w sprawie doszukać się okoliczności, które mogą i winny skutkować odpowiednim (w istocie znikomym) zamiarkowaniem wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

Odejście matki nie było tu ostatecznie stanem porównywalnym z sytuacją, w której odchodzi matka małoletniego dziecka, niesamodzielnego, nie potrafiącego się utrzymać, wymagającego bieżącego zaopiekowania. Utrata radości życia i poczucie osamotnienia zatem w przypadku powódki siłą rzeczy musi być potraktowana jako reakcja jednocześnie osoby dojrzałej, samodzielnie już funkcjonującej, o zapewnionych widokach na przyszłość.

Te ostatnie okoliczności zostały w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzone przez samą powódkę w jej zeznaniach, skoro obecnie zamieszkuje ona poza granicami kraju, ma stałą pracę, zapewnione lokum w którym zamieszkuje wraz ze swym życiowym partnerem.

Mając na względzie wszystkie podniesione wcześniej okoliczności należało uznać, iż kwota, która czyni należycie zadość krzywdzie powstałej na skutek śmierci J. J. (2) po stronie powodowej winna się kształtować na poziomie 90.000 złotych.

Jednocześnie Sąd uznał, że uwzględnienie powództwa w zakresie przewyższającym powyższą kwotę, w okolicznościach niniejszej sprawy, stanowiłoby źródło i przyczynek dla nieuzasadnionego wzbogacenia po stronie powódki.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 444 § 4 kc oraz art. 481 § 1 i 2 k.c., Sąd zasądził od pozwanego kwotę stanowiącą różnicę pomiędzy kwotą wskazaną wyżej a już wypłaconą 35 000,- zł tj. 55 000,- zł wraz z odpowiednimi ustawowymi odsetkami od dnia 17 lipca 2015 roku (tj. daty częściowego załatwienia zgłoszonego roszczenia –k. 14-17) do dnia zapłaty (punkt I wyroku) oddalając powództwo w pozostałej części (punkt II wyroku).

Orzekając o kosztach procesu Sąd miał na względzie treść art. 100 k.p.c.

W niniejszej sprawie powódka wygrała proces w 69 % co przy poniesionych kosztach 11 217,- zł (4000 + 7217,-zł) uprawniało ją do domagania się proporcjonalnie kwoty 7740,-zł, skoro pozwany żadnych kosztów nie poniósł.